



Urszula Zagóra-Jonszta

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Ekonomii
Katedra Ekonomii
urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl

POLSCY EKONOMIŚCI O PRZEBIEGU I SKUTKACH TRANSFORMACJI

Streszczenie: Minęło już 28 lat od chwili, gdy rozpoczęła się w Polsce transformacja ustrojowa, czyli proces przechodzenia od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Opinie wśród ekonomistów dotyczące jej przebiegu, skutków i kosztów są podzielone.

Celem artykułu jest prezentacja stanowisk polskich ekonomistów wobec sposobu i skutków dokonanych przekształceń systemowych. Starano się zaprezentować zarówno opinie bezkrytycznie akceptujące przebieg i skutki transformacji, jak również krytyczne wobec jej rozwoju i konsekwencji bez oceniania, kto ma słuszość.

Słowa kluczowe: polska transformacja, ocena transformacji, polscy ekonomiści.

JEL Classification: B59, P29, P59.

Wprowadzenie

Minęło już 28 lat od chwili, gdy rozpoczęła się w Polsce transformacja ustrojowa, czyli proces przechodzenia od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Opinie wśród ekonomistów dotyczące jej przebiegu, skutków i kosztów są podzielone. Literatura tematu jest ogromna: opracowania zwarte, artykuły, pokłósie VII i VIII Kongresu Ekonomistów Polskich. Artykuł, z racji ograniczeń objętościowych, prezentuje stanowiska tylko niewielkiej, acz reprezentatywnej grupki wybranych ekonomistów wobec sposobu i skutków dokonanych przekształceń systemowych. Wszystkie przytoczone tu opinie nie dyskredytują konieczności zmiany systemu gospodarczego, powszechnie bowiem wiadomo, że socjalizm wyczerpał już swoje możliwości rozwojowe, jednak różnie jest oceniany jej przebieg, poniesione koszty i osiągnięte rezultaty.

1. obrońcy przebiegu transformacji

Wśród osób, które dostrzegają niemal same zalety przeprowadzonych przekształceń systemowych znajduje się sam ich autor – Leszek Balcerowicz. W ostatnim roku realizacji swojego planu do największych osiągnięć zaliczył: wzrost zaopatrzenia w towary, prywatyzację handlu, wewnętrzną wymienialność złotego, szybki wzrost eksportu, skuteczne wprowadzanie zasad gospodarki rynkowej, rozwój instytucji finansowych (banków, Giełdy i Komisji Papierów Wartościowych), rozpoczęty, choć zbyt wolny, proces prywatyzacji, powstanie prawdziwego samorządu terytorialnego, reformę systemu podatkowego, redukcję zadłużenia zagranicznego [Balcerowicz, 1992, s. 179-186]. Za ewentualne potknięcia winił czynniki spowalniające prywatyzację. Piętnastolecie transformacji komentował następująco: „Myślę, że optymalną sytuację mamy w dziedzinie stabilności cen i wymienialności pieniądza. [...] Jeśli idzie o ogólny stan gospodarki, to porównując obecny z punktem wyjścia musimy odnotować ogromne pozytywne zmiany. Wciąż jednak mamy zdecydowanie za wysokie wydatki publiczne sięgające 47% PKB. Wskutek tego mamy wysokie podatki i na dodatek ogromny deficyt budżetu. Finanse publiczne są chore, co stanowi jeden z objawów choroby polskiego systemu politycznego. [...] Kolejny problem, z którym musimy się uporać, to nadmierna regulacja prawna niektórych dziedzin gospodarki. [...] Prawie w każdej dziedzinie produkcja powstaje na podstawie umów o pracę. W sytuacji gdy przepisy w tej sferze są zbyt rygorystyczne i ułomne, w całej gospodarce musi dziać się źle [*Piętnaście lat po. Bilans III RP*, 2004, s. 77].

W pozytywnej ocenie przebiegu i skutków transformacji wiernie sekundowali mu m.in.: Wacław Wilczyński, Janusz Beksiak, Adam Lipowski, Jan Wieniecki, Cezary Józefiak, Marek Dąbrowski. Wszyscy oni wierzyli w sprawny mechanizm rynkowy, w spontaniczny ład. Odrzucali możliwość realizacji „trzeciej drogi”, zafascynowani zachodnią neoliberalną doktryną. Wilczyński za sukces reform Balcerowicza uznał szybką prywatyzację, stłumienie inflacji, umorzenie dużej części długu zagranicznego, po krótkiej recesji wysokie tempo wzrostu oraz uchwalenie nowej konstytucji. Odwaga w przeprowadzeniu reform podniosła poziom życia Polaków: wzrósł popyt na mieszkania i liczba samochodów. Narzekania rodaków na zbyt niskie płace uznał za nieuzasadnione [Wilczyński, 2007, s. 758], gdyż nie wzięto pod uwagę luki edukacyjnej, która hamuje osiąganie wyższych dochodów. Na zarzut nadmiernego udziału kapitałów zagranicznych w sektorze bankowym odpowiadał, iż ważniejsze są wymierne korzyści wynikające z kredytowania gospodarki przez te banki [Wilczyński,

s. 764]. Za niedociągnięcia winił niski poziomu kapitału społecznego i postulował trzymanie kursu na gospodarkę rynkową w duchu amerykańskiego neoliberalizmu [Wilczyński, 2001, s. 17] oraz nieuleganie populistycznym hasłom. Zarzucał rządowi SLD/PSL (1993-1997), że zahamował prywatyzację, zatrzymując transformację w pół drogi. Wilczyński krytykował również przywileje różnych grup zawodowych i nadmierną opiekuńczość państwa, przez co polski model to „trzecia droga” wspomagana biurokratyzowanym interwencjonizmem, obniżającym poziom ekonomicznej racjonalności.

J. Beksiak w swoich publikacjach tępił postawy etatystyczne jako przejaw postkomunistycznych zachowań oraz głębokich tradycji sięgających nie tylko II, ale i I Rzeczypospolitej. Krytykował reetatyzację, która nastąpiła po krótkim okresie liberalizacji gospodarki na początku lat 90., przejawiająca się nadmierną biurokracją, wzrostem fiskalizmu, rosnącym interwencjonizmem i protekcjonizmem gospodarczym. Potępiał państwowe monopole i sektor przedsiębiorstw państwowych jako nieefektywne [Beksiak, 2001, s. 16-25]. Na początku transformacji ogłosił w telewizji, że wszyscy ekonomiści pracujący na uczelniach powinni ze skruchą przyznać, iż są przesiąknięci socjalistyczną ideologią, publicznie się pokajać i przeprosić za przekazywanie studentom fałszywej nauki i złych wzorców. Stwierdził, że dopiero kiedy wymrze kadra zdobywająca wiedzę w czasach realnego socjalizmu, można będzie całkowicie odciąć się od socjalistycznej mentalności i rozwijać jedynie słuszne neoliberalne teorie. Wystąpienie Beksiaka większość odebrała jako popis neofity, który chce zmyć z siebie socjalistyczną (pewnie i partyjną) przeszłość.

W listopadzie 2014 r. uniwersytety ekonomiczne zorganizowały konferencję dla uczczenia 25-lecia transformacji. Gospodarzem konferencji była Szkoła Główna Handlowa, a gościem honorowym Leszek Balcerowicz. Oprócz niego wśród ważnych uczestników znaleźli się: Danuta Hübner, Jerzy Hausner, Stanisław Gomułka oraz kilku zagranicznych profesorów. Swoją obecnością uświetnił ją również prezydent Bronisław Komorowski. Zarówno prelegenci, jak i sam Balcerowicz podkreślali słuszność podjętych na początku lat 90. reform oraz ich wspaniałe efekty, nie wspominając w ogóle o porażkach. Nawet Hausner, zapytany o ocenę polityki Balcerowicza, przyznał, że wcześniej się mylił, krytykując nieraz jego decyzje. Sceptyków dostrzegających negatywne skutki transformacji zabrakło.

2. Wyważona ocena transformacji i umiarkowana krytyka

Najliczniejszą grupę stanowią ekonomiści, w opiniach których przeważają pozytywne skutki transformacji, jednak dostrzegają również sporo popełnionych błędów. Należą do nich m.in.: Andrzej Lubowski, Grzegorz Kołodko, Ryszard Bugaj, Urszula Płowiec, Zdzisław Sadowski, Waław Jarmołowicz. W kręgach tych ekonomistów z biegiem czasu zaczęło się coraz głośniejsze mówić o zbyt wysokich społecznych kosztach transformacji.

A. Lubowski przypominał, że w wyniku przeprowadzonych reform upadły wprawdzie nierentowne przedsiębiorstwa, w tym zwłaszcza PGR-y, ale skutkowało to wzrostem rozwarstwienia społecznego i powstaniem obszarów biedy. Jak na ironię, często ci, którzy byli najbardziej zaangażowani w walkę z poprzednim ustrojem, czyli robotnicy wielkoprzemysłowi, stali się głównymi ofiarami transformacji. Mimo to bilans reform oceniał zdecydowanie pozytywnie [www2].

U. Płowiec, nie umniejszając osiągnięć transformacji, zwracała również uwagę na moralną stronę przemian. Podnosiła kwestię alienacji władzy dystansującej się od społeczeństwa oraz niemożność uczciwego dorobienia się przeciętnych obywateli, w konsekwencji czego polski kapitalizm okazał się smutny [Płowiec, 2004, s. 152]: „(...) zignorowano moralne aspekty przemian, nie doszło do ukształtowania ich pozytywnego etosu, nastąpiła rozbójnicka prywatyzacja i upartyjnienie gospodarki, z wielką siłą ujawnił się brak instytucji praworządności, w konsekwencji znacznie osłabły więzi społeczne i ujawniła się słabość państwa” [Płowiec, 2004, s. 169].

Na popełnione błędy w procesie transformacji wielokrotnie wskazywał G. Kołodko, mimo iż był przekonany, że „... historia pozytywnie oceni proces transformacji ustrojowej w Polsce” [Kołodko, 2007, s. 801]. Podkreślał, że recesja gospodarcza na początku transformacji była wprawdzie nieunikniona, ale zbyt głęboka, z uwagi na błędne diagnozy i złą ekonomię. Ale brakowało teorii transformacji, na której można byłoby się oprzeć; owa subdyscyplina ekonomii powstawała wraz z dokonującymi się zmianami [Kołodko, 2010, s. 566]. Nieprawdą też jest, że nie istniała alternatywa – proponowano różne programy przekształceń systemowych, ale zostały odrzucone [Kołodko, 2009, s. 48]. Wdrożony przez Balcerowicza program powstał zbyt pośpiesznie, co skutkowało najpierw „szokiem bez terapii”, a następnie „schładzaniem bez potrzeby” [Kołodko, 2007, s. 812]¹. Uważał, że polski sukces został osiągnięty nie dzięki, lecz mimo terapii szokowej [Kołodko, 1999, s. 112]. Rząd zbyt wiele obiecywał

¹ To sformułowanie Kołodko powtarzał wielokrotnie.

u progu i na początku transformacji, prezentując nieuzasadniony naukowo optymizm, który pozytywnie nastrajał do reform. W szybką i skuteczną transformację wierzyła większość Polaków, licząc na zyski. Jego zdaniem transformacji pomogły próby reformowania gospodarki socjalistycznej z lat 80., duża wiedza o rynku wśród profesjonalistów, spory sektor prywatny, napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i członkostwo w MFW i Banku Światowym. Do błędów transformacji zaliczał:

- tworzenie programów przez zachodnich ekspertów niezających polskich realiów,
- zaniechanie polityki przemysłowej,
- restrykcje finansowe wobec przedsiębiorstw państwowych,
- zbyt późną komercjalizację przedsiębiorstw państwowych,
- brak systemu nadzoru bankowego i ubezpieczeniowego przed decentralizacją i prywatyzacją banków,
- wprowadzenie realnie dodatniej stopy procentowej na początku transformacji, także w stosunku do starych kredytów, co spowodowało utratę płynności finansowej firm, zatory płatnicze itp. [Kołodko, 1999, s. 102-104],
- zbyt dużą liberalizację handlu zagranicznego,
- nadmierną dewaluację złotego i zbyt długie zamrożenie jego kursu względem dolara [Kołodko, 2007, s. 812].

Zbyt szybko zburzono stary system, nie mając pomysłu na nowy. Wskutek tego wygenerowano wysoką stopę bezrobocia bez pomysłu, jak zagospodarować wolne zasoby siły roboczej. Zdyskredytowano rolę państwa, które należało aktywnie włączyć w budowę nowego ustroju [Kołodko, 2004, s. 617] i postawić na straży względnej sprawiedliwości, gwarantującej wzrost [Kołodko, 1999, s. 251]. Polityka stabilizacyjna została „przestrzelona”; była zbyt restrykcyjna, zwłaszcza w obszarze monetarno-fiskalnym. W rezultacie osiągnięto mniej i większym kosztem niż było to możliwe. Nadgorliwość w interpretacji konsensusu waszyngtońskiego przez polskich neoliberalistów skutkowałą słabszą pozycją Polski w świecie, gorszą konkurencyjnością kraju, niższą jakością kapitału społecznego i standardem życia obywateli [Kołodko, 2009, s. 67-68].

Na słabe punkty transformacji zwracał również uwagę Z. Sadowski, wieloletni prezes PTE. Nie umniejszał osiągnięć, pisząc, że „[...] dokonane tak szybko przemiany były niewątpliwym sukcesem, a przez następne lata proces transformacji przyniósł wiele pozytywnych przemian w życiu gospodarczym i warunkach życia społecznego” [Sadowski, 2007, s. 771]. Z drugiej strony dostrzegał też błędy, do których zaliczał: korupcję przy prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, lekceważenie prawa, marnotrawstwo środków publicz-

nych [Sadowski, 2007, s. 771]. Ostrej krytyce poddał sprzedaż sektora bankowego i ubezpieczeniowego w ręce zagranicznego kapitału finansowego. Zwracał uwagę na zjawisko masowego bezrobocia i powiększający się obszar biedy i wykluczenia społecznego. Skoro więc *niewidzialna ręka rynku* nie potrafiła zwalczyć nadmiernych dysproporcji wewnątrz społeczeństwa, należało wykorzystać *widzialną rękę państwa* [Sadowski, 1992, 1993, s. 142-143]. Zarzucał autorom transformacji pomijanie kosztów społecznych przeprowadzanych reform. Chcąc powielić model anglosaski, stworzyli hybrydę, która z jednej strony ograniczała rolę państwa, z drugiej nadal utrzymywała duży zakres bezpośredniej ingerencji [Sadowski, 1997, s. 73-74]. Okazała się też dalece niedoskonała w zakresie świadczeń społecznych w porównaniu z uważanym za najbardziej liberalny modelem anglosaskim [Sadowski, 2003, s. 131].

Niedomagania transformacji akcentował również J. Wiśniewski. Nie negując pozytywnych skutków w postaci eksplozji prywatnej przedsiębiorczości i powstania regulacyjnych mechanizmów rynkowych, wskazywał jednocześnie na znaczne koszty tego procesu. Za największy mankament uznał wysokie bezrobocie, zwłaszcza strukturalne. Wiśniewski krytykował też pokrywanie deficytu budżetowego dochodami z prywatyzacji oraz gwarantowanie synekur politykom partii rządzącej, co destabilizowało kadry w administracji państwowej i nie uwzględniało kryterium fachowości [Wiśniewski, 2002, s. 49-51].

Na przewagę pozytywnych skutków transformacji starają się zwrócić uwagę autorzy monografii dotyczącej polskiej transformacji pod redakcją W. Jarmołowicza i K. Szarzec. W wyniku wnikliwych badań dostrzegli więcej „blasków” niż „cieni” polskiej transformacji w obszarze stabilizacji makroekonomicznej, liberalizacji mikroekonomicznej oraz prywatyzacji. Wychodząc ze słusznego założenia, że „wolność gospodarcza i rządy prawa są niezbędnym warunkiem długookresowego wzrostu gospodarczego” przyznali, że żadna teoria ekonomii nie dawała wskazówek, jak transformować gospodarkę. Uczono się więc na błędach [Jarmołowicz, Szarzec (red.), 2011, s. 63]. Do osiągnięć transformacji zaliczyli stłumienie inflacji, spadek deficytu rachunku obrotów bieżących, szybki powrót na ścieżkę wzrostu PKB. Do wad wpisali zbyt duży deficyt budżetowy, wysoką stopę bezrobocia i stan finansów publicznych. Zreformowaniu należało poddać przedsiębiorstwa państwowe, politykę konkurencji, system podatkowy oraz zwiększyć poziom swobody prowadzenia działalności gospodarczej [Jarmołowicz, Szarzec (red.), 2011, s. 111-112]. Reasumując, mimo popełnionych błędów, pozytywnie ocenili kierunek, zakres i tempo zmian [Jarmołowicz, Szarzec (red.), 2011, s. 264].

Tuż przed 25. rocznicą Ryszard Bugaj dokonał podsumowania transformacji. Mimo iż w jego opinii zdecydowanie przeważał optymizm, stwierdził, że nie można transformacji nazwać pełnym sukcesem. Tempo wzrostu nie było imponujące; rozwój w znacznej mierze został sfinansowany zasobem majątku narodowego, który został już prawie do dna sprywatyzowany i przejęty przez zagranicę; doszło do kasacji licznych przedsiębiorstw, które można było uratować. W rezultacie nastąpiła faktyczna likwidacja wielu branż przemysłowych lub stały się one peryferyjnymi częściami zagranicznych koncernów. Wzrosły nierówności, a osłabły możliwości opiekuńczego państwa. Bezrobocie jest bardzo wysokie i trwałe. Sytuacja pracowników fatalna. Relacje społeczne cechuje konfliktowość, a poziom kapitału społecznego pozostaje niski. Niska jest też jakość instytucji. Ponieważ jednak nie było alternatywy dla obranej ścieżki reform, należy obecnie pomyśleć nad ich korektą. Trzeźwo jednak stwierdził, że się na to nie zanoszą [www3].

3. Ostra krytyka przebiegu i skutków transformacji

Najostrzejszej krytyce poddał przebieg transformacji Kazimierz Poznański, doktor ekonomii, dziennikarz, profesor amerykańskich uniwersytetów. Potępiał wyprzedzając majątku narodowego kapitałowi zagranicznemu za 9-12% rzeczywistej wartości, co pozbawiło gospodarke zysków i stała się tylko dochodem z pracy [Poznański, 2001b, s. 40]. Komunizm dokonał wywłaszczenia obcego kapitału, zaś transformacja dokonała pełnego uwłaszczenia zagranicznych podmiotów, odbierając nadzieję na powstanie własnej klasy kapitalistów, a obywateli dochodów ze sprzedanego zagranicą kapitału. Zwracał uwagę na korupcję sfer rządzących. Przeniknęła ona do sejmu, gdzie powstało silne lobby popierające odpowiednie ustawy. Krytykował zbyt duże ustępstwa wobec Unii Europejskiej, w tym liberalizację handlu zagranicznego [Poznański, 2001a]. Wyliczył, że w 1996 r. Polska osiągnęła poziom gospodarki z 1989 r., a poziom dochodu narodowego z 1976 r. [Poznański, 2001b, s. 129-130]. Oskarżał Balcerowicza, że nie docenia roli państwa, skazując je na margines, a przecież lepiej mieć „dobre” państwo niż „zły” rynek. Źle przeprowadzona transformacja uniemożliwiła kontrolę gospodarki narodowej, co skutkuje odpływem zysków za granicę, nie podniosła też wydajności pracy i nie wprowadziła nowoczesnej technologii [Poznański, 2001b, s. 140-146].

Ostro krytykował przebieg i skutki transformacji Tadeusz Kowalik, zarzucając Balcerowiczowi niechęć do konsultacji i nieliczenie się z opinią innych. Twierdził, że nie miał on spójnego programu, działał pod dyktando Sachsa

i innych zachodnich doradców. Zbyt wysokie społeczne koszty transformacji spowodowały, że objawiła się „brzydka twarz polskiej transformacji” w postaci: wysokiego i trwałego bezrobocia, zubożenia wsi, szerokiego obszaru ubóstwa i wysokich, ciągle rosnących nierówności społecznych, kryzysu państwa opiekuńczego widocznego w degradacji zabezpieczeń społecznych [Kowalik, 2000, s. 321-323; tenże, 2007, s. 2].

Konsekwencją błędnie przeprowadzonej transformacji stał się kapitalizm korupcyjny, przeczący podstawowym zasadom Konstytucji [Kowalik, 2001, s. 5]. Na prywatyzacji skorzystali nieliczni, którzy mocno trzymali raz obrany kurs przemian [Kowalik, 2001, s. 6; Kowalik, 1997, s. 291-321]. Powstała gospodarka rynkowa nieodpowiadająca większości polskiego społeczeństwa. Uważał, że najlepszym dla Polski byłby model socjaldemokratyczny [Kowalik, 2007, s. 1]. Skok do prywatnej gospodarki rynkowej miał być sprawdzony i wolny od ryzyka, a okazał się wielkim eksperymentem [Kowalik, 2000, s. 305]. Program został kolosalnie „przestrzelony” [Kowalik, 2008, s. 31], a pośpiech w przekształcaniach własnościowych przyniósł więcej szkody niż pożytku [Kowalik, 2000, s. 299].

Transformacja była bezprecedensową w czasach pokoju rewolucją w dochodach – zapoczątkowała tworzenie ładu społecznego metodą pierwotnej akumulacji kapitału [Kowalik, 2008, s. 38].

W podobnym tonie wypowiadał się Karol Modzelewski – „(...) wolność jest wartością dla wszystkich (...), co nie znaczy, iż w wymiarze społecznym wolność musi być tak dramatycznie okupiona ekonomiczną nierównością. (...) Panuje u nas osobliwy nurt umysłowy czy raczej nurt frazesów, wedle którego liczy się wyłącznie efektywność wolnego rynku, więc nie należy oglądać się na tych, którzy znaleźli się w sferze zapaści społecznej. (...) U progu III Rzeczypospolitej wiele mówiło się w kręgach liberalnych o rozwoju polskiej klasy średniej. Tymczasem powstała klasa wyższa i klasa dużo niższa, trochę tak, jak to jest w krajach latynoamerykańskich” [*Piętnaście lat po. Bilans III RP*, 2004, s. 78]. Już w trzy lata po rozpoczęciu reform podkreślał, że czuje się współwinnym istniejącego stanu, jako jeden z budowniczych tej gospodarki. Opcja strategiczna „skoku na rynek” okazała się złą, a bilans polskiej transformacji ujemny [Modzelewski, 1993, nr 7].

Podobną opinię sformułował autor syntezy polskiej gospodarki lat 1990-2011 Michał G. Woźniak. Podkreślając nieuchronność reform i zmiany ustroju, zwrócił uwagę na wiele nieprawidłowości, zwłaszcza w zakresie problemów społecznych. Proces transformacji nie doprowadził do modernizacji ukierunkowanej na spójność społeczno-ekonomiczną. Cechował się szybką liberalizacją

wywiezioną z konsensusu waszyngtońskiego, przy jednoczesnym marginalizowaniu kwestii społecznych. Doprowadziło to do zbyt dużej polaryzacji społeczeństwa oraz tendencji do obniżania płac przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy w przedziałach niższych uposażeń [Bal-Woźniak, Woźniak, 2011, s. 19]. Na łamach trzypomowej pracy Woźniak dokonał szczegółowej analizy przebiegu i skutków transformacji. Podkreślał, że model polskiej gospodarki oparto na drapieżnych zasadach konkurencji, w których zabrakło miejsca dla kwestii społecznych, liczyła się tylko efektywność ekonomiczna [Woźniak, 2011, s. 41]. Wskazywał na niespójność instytucjonalną wynikającą z nienadążania zmian legislacyjnych za tempem przekształceń w gospodarce. Krytykował też nadrzędność efektywności ekonomicznej w stosunku do celów społecznych, które przyświecały twórcom transformacji [Woźniak, 2011, s. 59]. W rezultacie zmarginalizowano problem ładu społecznego: bezrobocia, nierówności dochodowych, korupcji, wychowania i edukacji, depopulacji i godnego starzenia się [Woźniak, 2011, s. 227]. Nastąpiła deprecjacja kapitału społecznego i zahamowanie modernizacji państwa. Polski model gospodarki stanowi swoistą hybrydę, opartą na bardziej drapieżnych zasadach konkurencji, umniejszającą konieczność przestrzegania zasad sprawiedliwości i pomocy społecznej oraz ograniczania nierówności aniżeli system anglosaski [Woźniak, 2011, s. 41]. Przyglądając się przeprowadzonym reformom, stwierdzał, że najgorzej wypadła reforma służby zdrowia, emerytalna i budowanie społeczeństwa wiedzy [Woźniak, 2011, s. 114-115]. Nadal nierozwiązana pozostaje kwestia reformy finansów publicznych. Proces prywatyzacji oparto na nieuczciwej wycenie polskiego majątku.

Do grona krytyków przebiegu i skutków transformacji dołączył Witold Kieżun, uznając, że została przeprowadzona „skandalicznie źle” i polegała głównie na likwidacji naszego potencjału gospodarczego, ponieważ wycenę przedsiębiorstw robiły podmioty zagraniczne, świadomie zaniżając ich wartość nawet poniżej kosztów ich wyceny. Autorom transformacji zarzucił niekompetencję, a niekiedy i nieuczciwość [www1]. Do największych błędów zaliczył: otwarcie granic w warunkach wysokiej inflacji, wprowadzenie „popiwku”, 10-krotny wzrost oprocentowania kredytów, który zrujnował przedsiębiorstwa, brak przemyślanej polityki przemysłowej, w rezultacie czego nieraz oddawano za bezcen dobrze funkcjonujące fabryki kapitałowi zagranicznemu, który je zamykał, pozbywając się konkurencji. Polską transformację nazwał neokolonizacją. Zamiast więc stworzyć zespół fachowców złożonych z polskich profesorów pracujących na zachodnich uniwersytetach, „zdecydowano się zrobić transformację pod dyktando młodego, mało doświadczonego Amerykanina Jeffreya Sachsa oraz kilku kapitalistycznie zindoktrynowanych partyjnych naukowców” [Woźniak, 2011].

Ruch solidarnościowy był silny, a Zachód skłonny pójść na daleko idące ustępstwa, umorzyć nasze zadłużenie, więc można było wiele zyskać, dobrze rozgrywając sytuację, „...trzeba było odciąć się od długów PRL-u i zaciągnąć nowe kredyty, Zachód był na to gotowy, nie wolno było oddawać banków”. Tymczasem zaprzepaszczono szansę. „Kierunek obrany wówczas ustalił strukturę polskiej gospodarki do dziś. Wielki przemysł i handel zdominowane przez kapitał zagraniczny. Podobnie banki” [Woźniak, 2011]. Reżyserom transformacji zarzucił brak długoterminowego myślenia i ogromny bałagan w działaniu. Patologia transformacji naraziła kraj na koszty, które będą spłacać jeszcze następne pokolenia [Kieżun, 2012].

Podsumowanie

Przedstawione wyżej opinie są dalece niekompletne i nie wyczerpują tematu. Żadna z nich nie neguje samej istoty transformacji. Wszyscy autorzy są zgodni, że socjalizm nie spełniał oczekiwań społecznych i gospodarczych, wobec tego należało zmienić ustrój. Nie znaczy to jednak, że to co powstało na zgliszczach poprzedniej gospodarki jest bez wad, a obrana droga transformacji najlepsza. Trzeba też pamiętać, że polski kapitalizm był wynikiem eksperymentu. Nie powstawał, jak na Zachodzie, drogą ewolucji. Po nieudanej próbie budowania socjalizmu, „szokowa terapia” miała szybko rozpocząć proces rozwoju gospodarki rynkowej. To pociągało za sobą koszty, których ocena tak różni ekonomistów.

Literatura

- Bal-Woźniak T., Woźniak M.G. (2011), *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Gospodarka Polski 1990-2011. Transformacja. Modernizacja. Spójność społeczno-ekonomiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i Uniwersytetu Rzeszowskiego, Kraków-Rzeszów.
- Beksiak J. (2001), *Etatyzm w dzisiejszej Polsce*, „Gospodarka Narodowa”, nr 9.
- Jarmołowicz W., Szarzec K. (red.) (2011), *Liberalne przesłanki polskiej transformacji gospodarczej*, PWE, Warszawa.
- Kołodko G.W. (2010), *Dwie dekady ustrojowej transformacji – i co dalej?* „Ekonomista”, nr 4.
- Kołodko G.W. (1999), *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Poltext, Warszawa.

- Kołodko G.W. (2009), *Polskie drogi i bezdroża transformacji* [w:] S. Lis (red.), *Społeczna gospodarka rynkowa. W poszukiwaniu modelu rozwoju gospodarczego krajów postsocjalistycznych*, „Studia i Prace Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, Kraków, nr 4.
- Kołodko G.W. (2007), *Sukces na dwie trzecie. Polska transformacja ustrojowa i lekcje na przyszłość*, „Ekonomista”, nr 6.
- Kowalik T. (2008), *Ekonomia i socjologia a transformacja systemowa* [w:] S. Banaszak i K. Doktor (red.) *Problemy socjologii gospodarki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu.
- Kowalik T. (2001), *Ekonomiści polscy wobec transformacji*, VII Kongres Ekonomistów Polskich, Sesja I: *Czy ekonomia nadaża z wyjaśnianiem rzeczywistości?* Zeszyt 6.
- Kowalik T. (1997), *Czy sprawiedliwość społeczna kosztuje? Artykuł polemiczny na marginesie książki pt. Efektywność a sprawiedliwość*, „Ekonomista”, nr 3.
- Kowalik T. (2007), *Polska transformacja a nurty liberalne*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa.
- Kowalik T. (2001), *Społeczne aspekty transformacji a rola państwa*, „Gospodarka Narodowa”, nr 9.
- Kowalik T. (2000), *Systemy ekonomiczne. Powstanie, ewolucja, kryzysy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa.
- Kieżun W. (2012), *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa.
- Modzelewski K. (1993), *Jestem z Uniwersytetu. Rozmowa Agnieszki Wołk-Laniewskiej z profesorem Karolem Modzelewskim*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 7.
- Piętnaście lat po. Bilans III RP* (2004), „Polityka”, nr 23.
- Płowiec U. (2004), *Niektóre problemy rozwoju Polski w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej*, „Ekonomista”, nr 2.
- Poznański K.Z. (2001a), *Oblęd reform. Wypzedaż Polski*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Poznański K. (2001b), *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa.
- Sadowski Z. (1992), *Niektóre sporne aspekty przemiany systemowej w Polsce* [w:] W. Jarmołowicz i J. Orczyk (red.), *Od i do gospodarki rynkowej. Problemy z teorii i polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań.
- Sadowski Z. (2007), *Od sporu o transformację do strategii rozwoju*, „Ekonomista”, nr 6.
- Sadowski Z. (1993), *Podstawowe założenia strategii rozwoju Polski*, „Ekonomista”, nr 2.
- Sadowski Z. (2003), *Społeczne aspekty systemu rynkowego w Polsce* [w:] E. Mączyńska i P. Pysz (red.), *Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, PTE, Warszawa.
- Wilczyński W. (2007), *Dylematy polityki ustrojowej po 18 latach polskiej transformacji*, „Ekonomista”, nr 6.

- Wilczyński W. (2001), „Trzecie drogi” a transformacja, Sesja I *Czy ekonomia nadąży z wyjaśnieniem rzeczywistości?* Zeszyt 7, VII Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa.
- Wiśniewski J. (2002), *Osiągnięcia i dysonanse transformacji systemu ekonomicznego w Polsce* [w:] S. Partycki (red.), *Strategia rozwoju społecznej gospodarki rynkowej w Polsce*, t. 1, Wyd. UMCS, Lublin.
- Woźniak M.G. (2011), *Gospodarka Polski 1990-2011. Transformacja. Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*. Tom I – *Transformacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- [www1] <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/442713,witold-kiezun-o-transformacji-polska-afryka-europy.html> (dostęp: 20.05.2016).
- [www2] http://wyborcza.pl/1,91446,16083381,Lubowski_wysoka_cena_transformacji_ale_bilans_reform.html#ixzz47QUJYkZB (dostęp: 2.05.2016).
- [www3] <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/zdjecia/448077,1,ryszard-bugaj-niejednoznaczna-ocena-polskiej-transformacji.html> (dostęp: 21.05.2016).

POLISH ECONOMISTS ABOUT THE COURSE AND RESULTS TRANSFORMATION

Summary: It's been 28 years since in Poland began political transformation, process of the transition from centrally planned economy to a market economy. Opinions among economists about the course, effects and costs are divided.

The main goal of this article is to present attitude of polish economists towards the method and effects of transformations system. Presented opinions uncritically accepting process and results of transformation as well as opinions criticizing course and consequences of transformation, without judging who is right.

Keywords: Polish transformation, evaluation of transformation, Polish economists.